

ROK IV

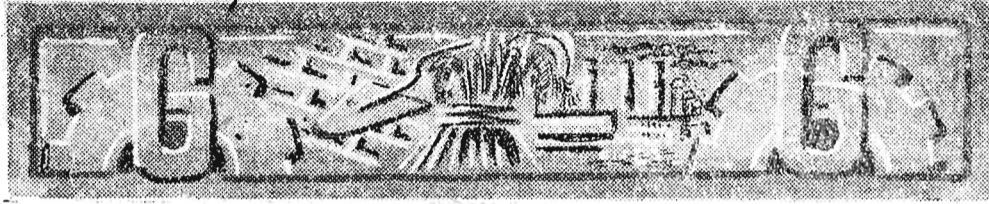
Rzeszów, 18. VII. 1953

Nr 28 (157)

# Nowiny

## TYGODNIA

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZESZOWSKICH“



IA LAWĘ

## YTULNE ŚWIETLICE“

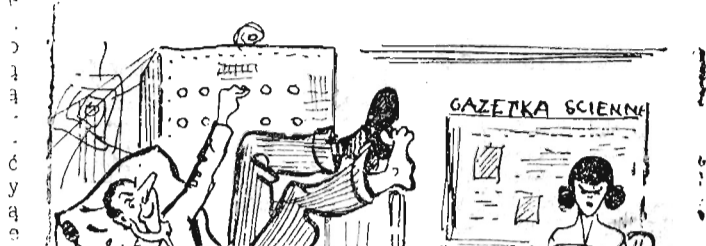
Ale cóż, księgowi mają zbyt dużo pracy, aby pozwalać sobie na towarzyską konwersację; technicy zaś wolą skorzystać ze słonecznej pogody i świeżego powietrza. W tym więc wypadku pomysł minął się z celem.

Każdy z trzeźwo rozumujących czytelników zastanawia się zapewne na jakiej właściwie podstawie to dziwaczne połączenie sypialni i biura uparcie nazywamy świetlicą.

Guzik. Jest młodą dziewczyną, która niedawno, bo dopiero przed trzema miesiącami powróciła z kursu. Ież zapamiętała i energii do pracy musi posiadać ta osoba. Gdzie ona? Dawać ją tutaj — wołamy palając niecierpliwością usłyszenia wreszcie czegoś konkretnego o warunkach i metodach pracy kulturalno-oświatowej w PGR-ach. Niestety świetliczanka jedyna kompetentna w tych sprawach oso-

świetlic. Z tych kilku zlikwidowanych prawie wszystkie okazały się nieczynne. Miejscowe koła ZMP, których zadaniem jest organizowanie życia świetlicowego, w największej ilości wypadków nic nie robią.

Toteż za martwość życia kulturalnego w zespołach PGR. Niehrybki nie można jednak obarczać odpowiedzialnością wyłącznie świetliczanek. Spora część winy przypada tu na koła ZMP, które nie rozwijają w gospodarstwach pracy kulturalno-oświatowej, a także na przewodniczących tych kół, oraz Zarząd Powiatowy, który okazuje im niewiele zainteresowania, nie spieszy z pomocą i opieką. Organizacja partyjna również zbyt słaby nacisk kładzie na pracę masowo-



# Sztuka Odrodzenia w Polsce

PROF. DR. ST. LORENTZ - CZŁONEK KORESPONDENT PAN

Wspaniała sztuka polskiego Odrodzenia od dawna budziła powszechne zainteresowanie, ale obraz jej w burżuazyjnych pracach naukowych i podręcznikach szkolnych, w artykułach i odczytach przedstawiano na ogół w sposób niezgodny z rzeczywistością. Zasadnicza toza głosiła, że król Zygmunt Stary, królowa Bona, przedstawiciele magnaterii duchownej i świeckiej oraz obcy artyści rzekomo stworzyli polską sztukę renesansową.

Odtworzenie prawdziwego obrazu polskiego Odrodzenia jest zadaniem, które podjęto pod patronatem Polskiej Akademii Nauk wielkie grono uczonych polskich, wśród nich historycy sztuki. Szczytowym punktem badań stanie się wielki kongres naukowy, który odbędzie się w tym roku na jesieni oraz wystawa w Muzeum Narodowym w Warszawie.

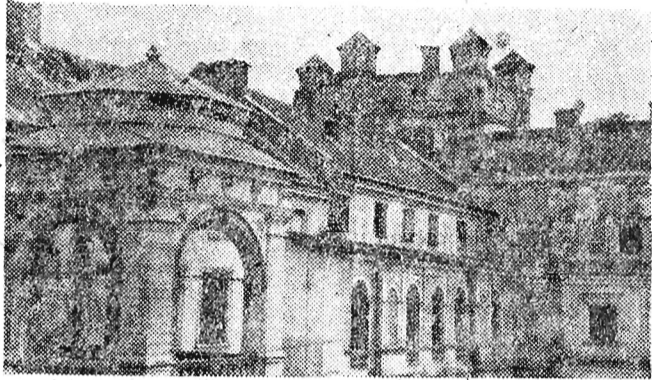
Zanim to nastąpi, poinformujemy, jak kształtuje się nasz obecny pogląd na sztukę okresu Renesansu w Polsce, zaczynając od ustalenia, kiedy zaczyna się ona u nas rozwijać.

Stwierdzamy dziś, że przełom między średniowieczem a czasami nowożytnymi zarysowuje się w naszej historii nie dopiero w początku XVI w. za Zygmunta Starego, lecz w połowie wieku XV. I w tym też czasie znajduje ten przełom wyraz w sztukach plastycznych. Sztuka przestaje być oderwana od świata, zatopiona w nadziemskich wizjach religijnej tematyki, lecz zaczyna otwierać świat, który otacza człowieka, przedstawia nie idealne postacie i zjawiska, lecz realnych ludzi, realne przedmioty, realny świat przyrody. W dobie Odrodzenia człowiek wyzwala się ze skostniałych więzów średniowiecza. Jeszcze w początku XV w. na obrazach patronują malutkiemu człowiekowi wielkie postacie świętych, w połowie wieku czasem artysta przedstawia już człowieka w równej ze świętym wielkości, na przełomie XV i XVI w. pojawiają się już pierwsze samodzielne portrety. Człowiek oderwał się od świętych opiekunów. W ten sposób rodzi się zaczęła u nas sztuka o tematyce świeckiej.

Pierwszym dziełem, w któ-

rym dopatrujemy się obecnie wyraźnych już cech Renesansu, jest grobowiec króla Władysława Jagiełły w Katedrze na Wawelu, wzniesiony w latach 1430—40. Realistyczna, pełna ludzkiej godności twarz króla, realistyczne postacie piaczków wokół sarkofagu, wzorowane na znanych artystycznie mieszkańcach Krakowa — to cechy nowej epoki.

W organicznym rozwoju sztuki polskiej nowe treści i nowe formy torują sobie odtąd drogę coraz silniej, ale środowi-



Pałac renesansowy w Krasieczynie

Foto Kruczek

skiem głównym, w którym się kształtują, jest nie dwór królewski, lecz postępowe wówczas mieszczaństwo. Z klasy mieszczańskiej wyrósł i mieszczański światopogląd reprezentował największy nasz artysta XV w., Wit Stwosz. W szacie jeszcze późnogotyckiej i w ramach dzieła o treści religijnej, jak Otarz Mariacki, potrafił wyrazić on nową treść i wypowiedzieć je też i w nowych formach. Wnętrza izb mieszczańskich, realistyczne sceny z życia mieszczańskiego, doskonale odtworzona przyroda, bystra obserwacja człowieka, charakteryzują to największe dzieło okresu przejściowego od wieków średnich do czasów nowożytnych.

A dla przewrotu umysłowego, jaki teraz następuje, charakterystyczne staje się wybudowanie w końcu XV w. wspaniałego gmachu Akademii Krakowskiej. Nauka ma gruntować podstawy nowego światopoglądu.

W początkach XVI w. dalszy etap rozwoju sztuki renesansowej koncentruje się na dworze królewskim. Słynny arkadowy dziedziniec wa-

welski i mauzoleum królewskie, zwane Kaplicą Zygmuntofską, oba z pierwszego trzydziestolecia XVI w. — to arcydzieła sztuki renesansowej, które wywarły wielki wpływ na dalszy rozwój polskiej renesansowej architektury i rzeźby. Mimo że wiążą się one ze sztuką Renesansu włoskiego, są tak odrębne w swej treści i w wym wyrazie artystycznym, że z pełnym przekonaniem możemy mówić nie tylko o ich rodzimych cechach, ale i ludowym wyrazie. Zamek zdobny rzeźbami

teraz renesansową attykę, to jest jakby balustradę wokół dachu, zdobioną rzeźbami. Motyw ten szybko rozprzestrzenił się, wkracza na ratusze, kamienice mieszczańskie, dwory szlacheckie i zamki magnackie.

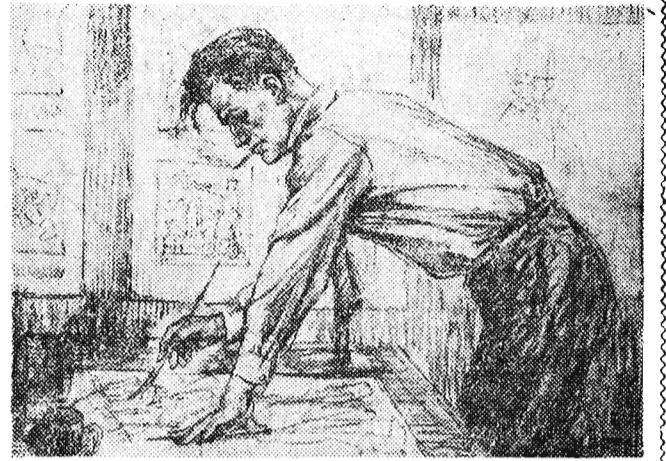
Rozwijają się głównie miasta, związane z eksportem zboża i drzewa i te, które leżą na południowym szlaku handlowym i te, które stają się ośrodkami wielkich dóbr magnackich, jak np. Zamość. Miasto to, założone całkowicie od nowa, opatrzone nowo czesnymi fortyfikacjami, z siedzibą właściciela, pałacem Jana Zamoyskiego, ratuszem i gmachem wyższej uczelni — Akademii Zamoyskiej — jest jednym z największych osiągnięć urbanistyczno-architektonicznych polskiego Renesansu. Szczególny urok posiada inne miasto, pomyślnie rozwijające się w związku z eksportem drogą wiślaną — Kozimierz nad Wisłą. Attyki, bogactwo ornamentacji rzeźbiarskiej fasad kamienic mieszczańskich, jak kamienicy pod św. Krzysztofem i pod św. Mikołajem oraz kamienicy Celejowskiej i wiele innych elementów zabudowy miejskiej — składają się na całość wyjątkowo malowniczą a tak bardzo polską.

W drugiej połowie XVI w. powstają wielkie i wspaniałe zamki, jak w Baranowie, Krasieczynie, Janowcu, koło Kozimierza Dolnego, w duchu renesansowym przebudowane są dawne zamki średniowieczne, jak w Pieskowej Skale i Tenczyńcu. Setki magnackich kaplic-mauzoleów i setki marmurowych oraz kamiennych nagrobków doskonale odzwierciedlają frontalny atak magnaterii, która dąży do zagarnięcia całej władzy w swe ręce.

Jeszcze przez kilka dziesięcioleci lat powstawać będą dzieła sztuki renesansowej, ale już nie zawsze służyć będą postępowi. Równolegle rozwija się od końca XVI w. sztuka baroku, która zapanuje ostatecznie w drugiej ćwierci XVII wieku.

Wielka sztuka Odrodzenia Polskiego ze względu na swe wysokie wartości utrwaliła się w historii kultury polskiej niezwykle silnie, a w naszym dziedzictwie artystycznym stała się jedną z najświetniejszych kart.

## 60-TA ROCZNICA URODZIN WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO



19 LIPCA 1953 ROKU PRZYPADA 60 ROCZNICA URODZIN WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO

Na zdjęciu: W. Majakowski w Stowarzyszeniu Artystów Plastyków.

Rysunek artysty malarza A. Nürenberga.

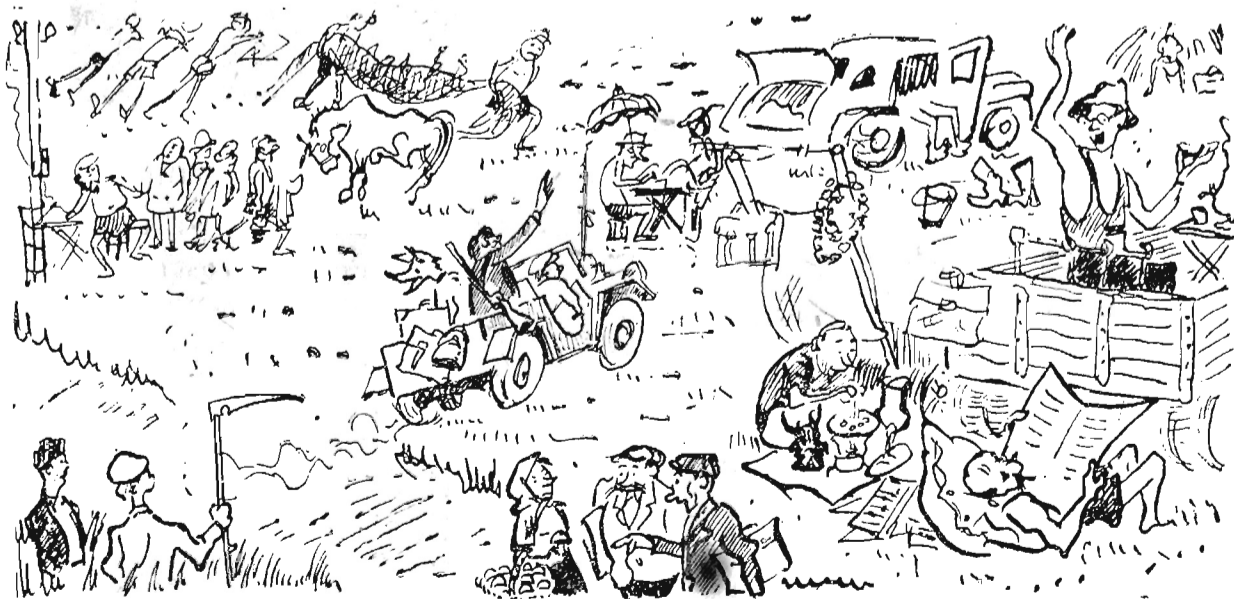
Włodzimierz Majakowski

### MARSZ URODZAJU

Przekład: Artura Sandauera

(Fragment)

Urodzaj ziemio daj nam,  
by był potrójny plon!  
Hej, plonie urodzajny,  
prosimy do nas w dom!  
Miało tego, by oddzielnie  
odrabiać ziemi szmat,  
w artele i w spółdzielnie  
złączymy się — z bratem brat.  
Z gruntami jest niezgorzej  
Grunt taki, że — w sam raz  
Lecz trzeba go pod zboże  
zorać, póki czas.  
By więcej na przednówku  
Już nie doskwierał głód  
z przeklętą trójpolówką  
trza zrobić nam kaput.  
Sabotażystów bractwu  
my szykujemy kres.  
Zmleciemy z pół kulactwo,  
szarańczę, śniedź i perz.  
Niech składów rupie darnie  
przetrząśnie każdy POM  
aby nie rdzewiał marnie  
w deszczu traktorów złom.  
Pod wiatrem pół ogromnym  
szkolenie przejdzie kraj.  
Kolego agronomie,  
pomocną rękę daj!  
Już nie chce dłużej pole  
złej gospodarki znieść.  
Więc ruszaj, komsomole,  
w szturmowy marsz na wieś.



— Popatrz, ilu instruktorów przyjechało z miasta,  
— No i jak idzie robota?  
— Im świetnie, oni każde lato spędzają na „lonie natury”.

„HEJ POLE, TY POLE”

(Według „Krokodyla”)

**ODPRYTKI**

**GDY „DZIEŃ X” SPALIL NA PANEWCE**  
Przed dniem 17 czerwca na giełdach zachodnio-niemieckich maklerzy giełdowi zaczęli wykupywać akcje koncernów przemysłowych, położonych w NRD, które zostały znacjonalizowane. Wielcy przemysłowcy mieli nadzieję, że odbiorą swe dawne fabryki. M. in. buron bęglowy Thyssen założył na Kurfürstendam w Berlinie zachodnim 100% swego banku, aby spekulować na akcjach wschodnich. Po zalamaniu się prowokacji „dnia X” — w banku Thyssena toczy się narada, co zrobić z bezużytecznymi akcjami. Jeden z urzędników proponuje: — Trzeba zdjąć wywieszony „Bank Thyssena” i po prostu zareklamować „Skład makulatury Thyssena”.

**W NIEMCZACH ZACHODNICH**  
Pylają pewnego utasakowanego zbrodniarza wojennego: — Na jakiej podstawie został pan utasakowany?  
— O tym zdecydowały moje zasługi.  
— Jakże zasługi?  
— A no te, które były wymienione w moim akcie oskarżenia i motywach wyroku.



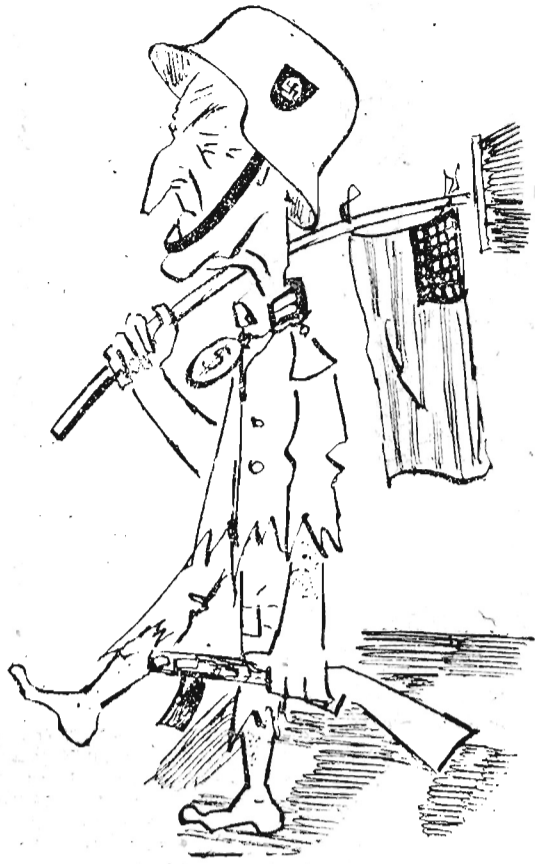
**W MOMBASIE MAJA RACIĘ**  
Rada starszych w stolicy afrykańskiego kraju Kenia uchwalila wniosek o poddaniu surowej cenzurze i zakazaniu wyswietlania gangsterskich i kryminalnych filmów.  
— Nic wątpliwe prasa imperialistyczna wiadomość tę zaopatrzy komentarzem o nowym „akcie terroru” ze strony organizacji Mau-Mau.

**ROZBITE CZOLGI**  
Korespondent angielskiego dziennika w Warszawie otrzymał polecenie z Londynu. — Dowiedzieliśmy się z Berlina, że powstańcy na Śląsku rozbili 17 rządowych czołgów. Jedźcie tam i opiszcie bitwę i prześlizgnijcie fotografię czołgów.  
Korespondent wykonał polecenie i po powrocie ze Śląska depeszuje: — Bitwa została już opisana w książce „Wiosna nad Odrą”. Czołgi zostały rozbite w roku 1945 i należały do armii hitlerowskiej. Rozbiły je jednostki Armii Radzieckiej. Czy przesłać zdjęcia?



**WYROKI**  
— A no te, które były wymienione w moim akcie oskarżenia i motywach wyroku.

**TAMBURMAJOR z BONN**



Tamburmajor (kapelmistrz), opisany przez H. Heinza w utworze pod podobnym tytułem, jak wiadomo zakończył swoją burzliwą drogę życia zaciągnięciem służby w hotelu. Spełniał on tam różnorodną, ale zawsze czarną robotę: palił w piecach, szorował naczyńka, nosił drzewo itd. Krótko mówiąc, mundur ze srebrnymi galonami przyszedł mu na starość zamienić na zniszczone umundurowanie stróża — pomywaczki.

Zachodnio-niemiecki „kanclerz” Adenauer wyraźnie zdążył na tamburmajora „europejskiej armii”. W odróżnieniu od tamburmajora klasycznego, rozpoczyna on od lokajstwa. Dalsze perspektywy jego kariery na razie nie są jasne. Jasne jest tylko, że z lokajów stopniowo zaczyna on wchodzić w szeregi panów — możnych zachodniego świata.

własnoręcznie wciągnął swojego bratanka Kurta Adenauera na kierownicze stanowisko tego koncernu.

W roku bieżącym „kanclerz” przyjrzał się kolonialnemu akcyjnemu towarzystwu o złożonej nazwie „Reinische A. G. für Braunkohlenbergbau und Brikett-Fabrikation”. Tutaj papa Konrad Adenauer i posadził na krzesło zarządu swojego syna Konrada Adenauera II.

Synek okazał się dzieckiem o tyle sprytnym, o ile gorąco-krwistym. Spokrewnił się on szybko z rodziną przemysłowca Werchana, który odgrywa niepoślednią rolę w radzie nadzorczej drugiego wytwornego towarzystwa akcyjnego „Braunkohlen und Brikett-Werke Roddergrube A. G.”. Młodzieńcza lekomyślność, można powiedzieć. Według doniesienia tegoż biuletynu, towarzystwa akcyjnego, z którym Adenauer jest związany i do nich przywiązany, po reformie walutowej wymieniali swoje kapitały w stosunku 1:1. Przy takiej cielej ojcowskiej opiece zrealizowano ponad 165 milionów marek wojennych zysków. A w tym samym czasie zachodnio-niemiecka ludność wymieniła swoje grosze w stosunku 10:1. Interes proporcjonalny do apetytów adenauerowskiej rodziny.

„Jesteśmy radzi, że możemy żyć”, — mówi Konrad Adenauer I, wyraźnie mając na widoku swoją rodzinną dynastię, czyniącą postępy na drodze kooperatywnej grabieży.

Tak, krok za krokiem, tu czołobitnym ukłonem, a gdzie indziej śmiertelnym chwytym buldoga, związkowy kanclerz z Bonn przedziera się w wyższe zoologiczne sfery. Gdzie się zatrzyma? Być może, nie dają mu spać laury jego poprzedników wojennych — bohaterów sarkastycznych wierszy Heinego.

„Wnet ja będę bohaterem, Wzleczę aż po nieboskłon, Ruszę w pochód do Paryża Z tych szczepiłowców naszych stron”

I pogo wyruszy? Czy nie po to, aby wyrazić wdzięczność panom Schumanowi i Plewainowi za aktywny udział w przygotowaniu tej wyprawy? Bodaż tak.

Bez przerwy i zmęczenia krzyczy tamburmajor Adenauer, że jest on „zwoleńnikiem jednolitych i niepodległych Niemiec”.

Puste bicie w bęben. Przywódca ciasnej, rodzinnej szajki chłirców-monopolistów, wódz znacznie większej mafii zachodnio-niemieckich rewanżystów, sprzedawczyk i biznesmen — takim zna Adenauera niemiecki naród. I dlatego w perspektywie dla niego mogą się znaleźć i drzewa do noszenia i naczynia do szorowania i miotła w jakimś zamorskim hotelu. Akurat taka starość, jaką znalazł w końcu wspomniany heinowski tamburmajor.

„Krokodyli!”  
Tlum. P. K.

**Objazdowy Teatr Korespondentów**



powodowany zamiarem upowszechnienia wśród szerokiej rzeszy naszych czytelników znajomości komet, galaktyk meteorów, mgławic, planetoidów... słowem prawdziwej wiedzy astronomicznej i jak najostrzejszego porównania tzw. „astrologów” z niemałym trudem profesora Es na podstawie materiału naukowego, zebranego przez obywatela Jana Wasylewka z Ustrzyk przygotował i oocnie laskawie przedstawia sztukę

**Mleczna droga**

AKT I

Rzeczy tajemne dzieją się w obserwatorium astrologicznym urządzonym w zlewni mleka w Ropience.

Ob. JANINA SZAFRAN: Przecież w kwietniu odstawiłam 30 litrów mleka, a dotąd nie otrzymałam za nie pieniędzy.

ASTROLOG I (czyta przyszłość z gwiazd, patrząc na nie przez dziurawą bankę na mleko):  
Świeci Orion, świeci Syryusz, Jowisz sobie do nich mruga, Kasa jest zamknięta dziś już, Nim pieniądze dostaniecie Minie chwila długa.

Ob. JANINA SZAFRAN: A niechże was z taką robotą me-teoryt świśnie.

AKT II w dalszym ciągu dzieje się w tajemnym przybytku w zlewni w Ropience.

Ob. ANIELA BULWAN: W styczniu odstawiłam zamiast 30-tu litrów mleka, litrów 40, a wy kazaliście mi odstawić jeszcze „zaległe” 7 litrów. I to odstawiłam. Tymczasem w czerwcu przysłaliście mi zawiadomienie, że zalegam za siebie z 45 litrami mleka???

ASTROLOG II (mieszając ponuro skwaszone mleko, mruczy do siebie):  
Ma pretensje kobieta, A ja czytałem w gwiazdach, Choć już mleko oddała, Niechże jeszcze raz da.

AKT III (będzie ostatnim, jeżeli PZM w Ustrzykach należycie ustosunkuje się do astrologów ze zlewni mleka w Ropience).

Ob. ANIELA BULWAN: Wbrew woli występuję w nim ponownie, mówiąc: Porozumiewałam się z Głównym Pełnomocnikiem Ministerstwa Skupu, że w miesiącu maju nie będę odstawiła mleka. Co też zrobiłam. A wy w miesiącu czerwcu przysłaliście mi zawiadomienie, że w maju odstawiłam 49 litrów mleka o zawartości tłuszczu od 3-4 proc. i zapłaciście mi za to.

Ze wy — szanowni obywatele — macie tutaj straszny bałagan, to ja wiem, tylko nie wiem, skąd wy weźmiecie te 49 litrów mleka, na które wystawiliście mi kwit?

ASTROLOG I: II zgodnym chórem.

Udajmy je z Wielkiej Niedźwiedzicy!

KURTYNA

I jeszcze w ramach przedstawienia, słowniczek wyrazów obcych:

Astrolog — podejrzany gość, który zajmuje się wróżeniem z gwiazd.

Wielka Niedźwiedzica, inaczej Wielki Wóz — kilka gwiazd trwale przyczepionych na niebie w kształcie furmanki ze złamanym dyszlem.

Kometka, galaktyka, meteor, meteoryt, mgławica, planetoid, Jowisz, Syryusz, Orion — wyjaśnienia tych wyrazów znajdziecie czytelnicy w książce J. Ryska „Astronomia”, Opolskiego „Gwiazdy” i tego samego autora „Atlas Astronomiczny”. Książki te, w których są przystępnie wyjaśnione zagadnienia astronomii, możecie nabyć w księgarniach „Domu Książki”.

**Konkurs pod hasłem „Dziś i wczoraj wsi polskiej — w samorodnej twórczości plastycznej chłopów”**

Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje przy współpracy Min. Kultury i Sztuki, Zw. Młodzieży Polskiej, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zw. Polskich Artystów-Plastyków — ogólnopolski konkurs dla wsi pod hasłem: „Dziś i wczoraj wsi polskiej w samorodnej twórczości plastycznej chłopów”.

Celem konkursu jest m. in. skierowanie zainteresowań artystycznych wiejskich amatorów-plastyków na tematykę odzwierciedlającą przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne na wsi, związane z twórczością zadaniami przebudowy wsi, popieraniem samorodnej twórczości artystycznej na wsi w dziedzinie plastyki oraz udzielenie pomocy wybitnie uzdolnionym plastynom-

amatorom przez skierowanie ich do odpowiednich szkół plastycznych.

W konkursie mogą brać udział wszyscy mieszkańcy wsi. Obok uczestniczących indywidualnie, w konkursie mogą wziąć udział również kilkusobowe zespoły świetlicowe, które pracują wspólnie serię prac powiązanych tematycznie.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 października 1953 roku.

Przewiduje się przyznanie 3-stopniowych nagród indywidualnych i zespołowych. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 grudnia 1953 roku. Konkurs zakończy się wystawą w Warszawie i zjazdem wyróżnionych autorów.

**NOWE KSIĄŻKI**

Wielki dzień Wandy Gościłmińskiej

Z wydaniem „Książki i Wiedzy” ukazało się opowiadanie Wandy Gościłmińskiej o jej życiu i pracy napisane przez nią w 1949 r.

Wspomnienia Gościłmińskiej dzielą się na dwie części. Część pierwsza zamykająca — „W cieniu złowrogiego pałacu” opowiada o ciężkiej młodości naszej bohaterki pracy.

Część druga — „Budujemy Polskę Ludową”, opowiada o nowym pięknym życiu. Wielki dzień Wandy Gościłmińskiej był dniem, w którym w Komitecie Miejskim PZPR zakomunikowano jej, iż przyznano jej najwyższe w Polsce odznaczenie — order „Budowniczy Polski Ludowej”.

Wraz z Polską Ludową rosną nowi ludzie. Tkaczka łódzka — która jak czytamy w jej wspomnieniach w kapitalistycznej Polsce nawet chleba nie miała pod dostatkiem, dziś jest posłanką na Sejm, bierze udział w rządzeniu krajem.

Opowiadanie Wandy Gościłmińskiej o jej życiu, to obraz skali zmian: jakie zaszły w naszym kraju, nieprzebytej przepaści między kapitalistycznym wczoraj a dniem dzisiejszym w budującej podwaliny socjalizmu Polsce. Str. 24 — cena 1,50.

otwarta zostanie we wrześniu br. średnia szkoła muzyczna, która pozwoli młodzieży na dalsze kształcenie się i rozwijanie swych talentów.

Nowa szkoła będzie posiadała 3 wydziały: instrumentalny, wokalny i instruktorski i jako pierwsza w woj. rzeszowskim umożliwi ona pobieranie nauki tym, którzy musieli dotychczas wyjeżdżać na dalsze studia do Krakowa czy też Warszawy. Dla szkoły tej ma być przekazany zabytkowy budynek Ratusza, gdzie znajdują się odpowiednio pomieszczenia nie tylko na sale wykładowe i sale ćwiczeń, ale również na salę koncertową.

Niezależnie od szkoły średniej otwarte zostanie w Rzeszowie ognisko muzyczne, które będzie rozwijało w młodzieży zamiłowanie do muzyki i przyspabialo do ewentualnego wstąpienia do szkoły muzycznej.

W dniu święta 22 Lipca, niezależnie od uroczystego przekazania nowego Wiejskiego Domu Kultury w Wietlinie pow. Jarosławskiego, odbędzie się uroczyste otwarcie Wiejskiego Domu Kultury w Grudnej Kępskiej pow. gorlickiego.

Budynek ten o kubaturze 1.600 metrów sześć. Wybudowany został kosztem przeszło 500 tysięcy złotych z funduszy Ministerstwa Kultury.

**KRONIKA KULTURALNA**

WYDZIAŁ kultury przy Prezydium WRN w Rzeszowie przejął ostatnio 5 Domów Kultury: w Przemyślu, Jarosławiu, Jasle, Tarnobrzegu i Ustrzykach Dolnych, prowadzonych dotychczas przez Związki Zawodowe.

Przejęto również świetlicę gromadzką w Żurawicy tak, że obecnie pod opieką wydziału kultury znajduje się już 66 wzorcowych świetlic gminnych, które są finansowane przez Ministerstwo Kultury.

Z OKAZJI Święta Odrodzenia zorganizowana zostanie w Rzeszowie wystawa 9-letniego dorobku kulturalnego Polski Ludowej. Liczne planse i wykresy zapoznają społeczeństwo z osiągnięciami woj. rzeszowskiego w dziedzinie kultury i oświaty. Pokazę się też rozwój sieci bibliotek, przebieg akcji umasowienia szeregów TPPr w mieście i na wsi rzeszowskiej oraz dotychczasowe osiągnięcia Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

DZIEKI staraniom kierownictwa Szkoły Muzycznej w Rzeszowie,